

Sygn. akt I ACa 723/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.) SSA Małgorzata Gawinek
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa I. B.

przeciwko S. P.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 7 lipca 2014 r., sygn. akt I C 877/13

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa powódki udzielonego z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA M. Iwankiewicz SSA T. Żelazowski SSA M. Gawinek

Sygn. akt. I ACa 723/14

## UZASADNIENIE

Powódka w pozwie z 21 lipca 2013 r. wniosła o nakazanie pozwanej S. D. złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia na powódkę spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, położonego w S. przy ul. (...), powołując się na fakt odwołania darowizny, mocą której przeniosła wcześniej na pozwaną przedmiotowe prawo. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego, a w razie oddalenia powództwa – o przyznanie pełnomocnikowi powódki kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, nieopłaconej w całości ani w części oraz niezasądzenie od powódki kosztów postępowania na zasadzie art. 102 k.p.c.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów niniejszego postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 7 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie w pkt I zobowiązał pozwaną S. P. (poprzednie nazwisko: D.) do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę I. B. spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego numer (...), położonego w S. przy ul. (...), w pkt II zasądził od pozwanej S. P. na rzecz r.pr. A. N. kwotę 3600 zł powiększoną o należny podatek od towarów i usług tytułem kosztów pomocy prawnej, udzielonej powódce z urzędu, a w pkt II zasądził od pozwanej S. P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 6.000 zł tytułem pokrycia nieuiszczonej opłaty od pozwu.

Rozstrzygnięcie to zostało oparte na poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleniach faktycznych, z których wynika, że powódka I. B. w dniu 6 marca 2001 r. darowała swojej córce - pozwanej S. D. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego numer (...) w budynku położonym w S. przy ul. (...), składające się z dwóch izb o łącznej powierzchni użytkowej 30,8 m<sup>2</sup>, należące do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.. Wydanie przedmiotu darowizny nastąpiło w dniu zawarcia umowy. Powódka mieszkała z pozwaną do 2003 r. W tym czasie wspólne zamieszkiwanie okazało się nie być zgodnym; pomiędzy stronami dochodziło do częstych kłótni. Powódka wprowadziła się w 2003 r. i zamieszkała u przyjaciół.

W swoich ustaleniach Sąd ten wskazał, że I. B. w dniach 24 września – 11 grudnia 2003 r. była hospitalizowana na oddziale psychiatrycznym. Od dnia 8 listopada 2001 r. leczy się w poradni zdrowia psychicznego; u powódki zdiagnozowany został zespół paranoidalny. Nadto, powódka nie ma lewej gałki ocznej. Stan zdrowia powódki ogranicza jej możliwości zarobkowe, a rokowania co do poprawy są niepewne.

Z ustaleń tych wynika także, że pozwana S. D. jako osoba, której przysługiwało spółdzielcze własnościowe prawo do ww. lokalu mieszkalnego w dniu 19 sierpnia 2004 r. ustanowiła na rzecz I. B. dożywotnie i nieodpłatne prawo użytkowania na całym spółdzielczym własnościowym prawie do tego lokalu mieszkalnego. S. D. wyraziła nadto zgodę na stały pobyt i zameldowanie w lokalu matki oraz swobodne korzystanie przez nią z wyposażenia tego lokalu. Strony tej umowy postanowiły, że zwykle koszty utrzymania lokalu przez okres jego użytkowania przez I. B. ponosić będą po połowie. Przyczyną ustanowienia tego użytkowania była potrzeba zapewnienia powódce stałego i pewnego miejsca zamieszkania i w ten sposób wzmocnienie poczucia jej bezpieczeństwa. Powódka zamieszkała z córką w 2007 r. jednak wkrótce poznała swojego obecnego partnera M. S. (1), z którym zamieszkała w wynajmowanym mieszkaniu. Sytuacja taka trwała do 2010 r., kiedy to ze względów ekonomicznych musiała wrócić do lokalu przy ul. (...).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że napięcie między powódką a pozwaną eskalowało od momentu gdy I. B. oświadczyła, że z uwagi na wysokość swoich dochodów nie jest w stanie udzielać córce dalszej pomocy finansowej. S. D. stała się w stosunku do matki opryskliwa, a z czasem wulgarna; jej zachowanie było agresywne i napastliwe. Pozwana w relacjach z matką wykorzystywała fakt jej problemów psychicznych, podkreślając w rozmowach tę okoliczność, w celu drwienia z niej i poniżania. Pozwana twierdziła, że zdanie powódki, jako „wariatki”, nie będzie przez nikogo brane pod uwagę. W dniu 9 kwietnia i 13 maja 2012r. S. D. wezwała funkcjonariuszy Policji w związku z żądaniem opuszczenia przez konkubenta matki jej mieszkania przy ul. (...); oba zgłoszenia zostały odwołane.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że 25 maja 2012 r. w Komisariacie Policji S. dla I. B. założona została tak zwana niebieska karta i wszczęta została procedura jej prowadzenia. W związku z wszczęciem procedury niebieskiej karty postawa S. D. wobec matki zamiast ulec poprawie nabrała cech otwartej wrogości i nienawiści. Pozwana zaczęła kierować wobec powódki polecenia, pozostawiając je na kartkach papieru. Sposób formułowania tych komunikatów wywoływał u powódki poczucie krzywdy, poniżenia i wzrost napięcia emocjonalnego. Od daty założenia niebieskiej karty pozwana zaczęła kierować pod adresem powódki żądania opuszczenia zajmowanego lokalu. Na jesieni 2012 r. pozwana zaczęła uniemożliwiać powódce swobodne korzystanie z wyposażenia mieszkania oraz z pomieszczeń przynależnych; usunęła z mieszkania telewizor, piwnica została zamknięta, a wcześniej powódka została zmuszona do zabrania znajdujących się w niej rzeczy które do niej należały; pozwana zabrała z mieszkania pralkę oraz utrudniała korzystanie z lodówki. Utrudnieniom w korzystaniu z mieszkania towarzyszyło wciąż wulgarnie zachowanie pozwanej

w stosunku do matki połączone dodatkowo z groźbami podjęcia działań w celu poddania jej przymusowemu leczeniu psychiatrycznemu. Pozwana od czerwca 2012 r. zaczęła stanowczo żądać finansowania swoich potrzeb przez matkę, co miało być warunkiem jej dalszego pozostawania w mieszkaniu powódki.

Sąd ten ustalił, że sytuacja zaczęła się komplikować w związku z wmieszaniem się w relacje stron A. P. (1) – partnera S. D., który odwiedzał ją w mieszkaniu przy ul. (...). Podczas tych wizyt A. P. (1) za aprobatą pozwanej, w sposób poniżający i przy użyciu wulgarnych słów zwracał się do I. B., starając się wymuszać na niej zachowania niezgodne z jej wolą, a nadto instruował S. D. jak ta ma postępować z matką, co również znajdowało aprobatę u pozwanej. A. P. (1) podczas jednej z wizyt, w obecności S. D., posunął się również do bezpośredniej napaści na I. B. polegającą na szarpaniu za ubranie i popychaniu. Pozwana nie starała się przeciwdziałać zachowaniu A. P. (1), przeciwnie okazywała, że działa z nim w porozumieniu i akceptuje to co ten czyni. Zdarzenie miało miejsce w dniu 3 stycznia 2013 r. W trakcie wizyt A. P. (1) powódka była bez jej zgody filmowana i nagrywana przez córkę i jej partnera. Nagrywanie miało miejsce również wówczas gdy powódka była sama. Tak zebrany materiał miał służyć dyskredytowaniu powódki jako osoby psychicznie nie zrównoważonej i nieodpowiedzialnej. Pozwana bez wiedzy matki i jej akceptacji zameldowała A. P. (1) w swoim mieszkaniu przy ul. (...), a uczyniła to pomimo, że powódka wielokrotnie prosiła ją aby nie przyprowadzała go do domu. O fakcie zameldowania w mieszkaniu kolejnej osoby powódka dowiedziała się w związku z interwencją Policji 29 stycznia 2013 r. po tym, jak została wyzwana przez córkę wulgarnymi słowami w reakcji na prośbę zakończenia wizyty A. P. (1) i w związku z potrzebą udania się na spoczynek nocny. Jednocześnie pozwana nie akceptowała wizyt w mieszkaniu partnera swojej matki M. S. (1), który był przez nią wielokrotnie wyprasany z jej mieszkania przy ul. (...).

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że w celu uprzykrzenia matce pobytu w mieszkaniu, pozwana sukcesywnie usuwała z niego kolejne meble, a od stycznia 2013 r. dokonywała umyślnych uszkodzeń jego wyposażenia demontując gniazda elektryczne; nadto pozwana wychładzała lokal przez otwieranie okien i doprowadzała do przerw w zasilaniu go energią elektryczną. Mimo, że powódka mieszkała w lokalu pozwanej - ta wyprowadzając się rozwiązała umowę z dostawcą energii elektrycznej, co skutkowało odcięciem mieszkania od zasilania i zdjęciem licznika prądu. Powódka sama zawarła 11 marca 2013 r. umowę na dostawę energii. Pozwana nie podjęła próby zmiany umowy o dostawę energii elektrycznej tak, aby odbiorcą była jej matka. Awantury z konkubentem córki A. P. (1) oraz usuwanie z mieszkania kolejnych elementów wyposażenia skutkowało dokonaniem przez I. B. czterech zgłoszeń na Policję, a w efekcie interwencjami funkcjonariuszy Policji w dniach 30 września 2012 r. 1 października 2012 r. 3 stycznia 2013 r. oraz 29 stycznia 2013 r.

W ustaleniach tych Sąd pierwszej instancji podał, że zachowanie córki i ciągle kłótnie z nią były źródłem stałego napięcia nerwowego powódki, uwidaczniającego się w toku terapii psychologicznej, jakiej została poddana w ramach leczenia psychiatrycznego. Terapia psychologiczna była potrzebna powódce do przetrwania okresu silnego napięcia emocjonalnego. W ocenie prowadzącego terapię sytuacja rodzinna nie jest spowodowana stanem zdrowia powódki, a jej spostrzeżenia nie są urojeniami.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że I. B. w piśmie z 10 kwietnia 2013 r. skierowanym do S. D., powołując się na przepis art. 898 § 1 k.c. i w związku z dopuszczeniem się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności, odwołała darowiznę z 6 marca 2001 r. jaką uczyniła względem pozwanej, obejmującej spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. w budynku przy ul. (...). W uzasadnieniu pisma powódka przedstawiła okoliczności stanowiące w jej ocenie przejawy rażącej niewdzięczności. Oświadczenie zostało przesłane pozwanej listem poleconym 11 kwietnia 2013 r. Pozwana odebrała korespondencję zawierającą odwołanie darowizny 23 kwietnia 2013r. W związku z odwołaniem darowizny, w piśmie z 20 czerwca 2013r. I. B. zwróciła się do S. D. o zwrotne przeniesienie prawa do ww. lokalu w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Korespondencja została nadana 20 czerwca 2013 r.

Sąd ten nadto ustalił, że z uwagi na wyprowadzenie się pozwanej w dniu 14 stycznia 2013 r. z mieszkania przy ul. (...), od 9 stycznia 2014 r. procedura niebieskiej karty wobec I. B., jako dotkniętej przemocą w rodzinie i S. D., jako stosującej przemoc w rodzinie została zakończona. Mimo wyprowadzki pozwana nadal odwiedzała swoje mieszkanie zabierając z niego przedmioty wyposażenia domowego, które uważała, że będą jej potrzebne. Przy okazji tych wizyt

dochodziło do awantur domowych, do których wzywana była Policja. Interwencje miały miejsce 3 stycznia i 29 stycznia 2013 r. I. B. zgłaszała Policji również 3 kwietnia 2013r., że jej córka demontuje gniazda elektryczne i wyłączniki światła w mieszkaniu. Dopiero z chwilą wyprowadzki pozwana i A. P. (1) zaprzestali nagrywania i fotografowania powódki. Aktualnie pozwana mieszka ze swoim mężem A. P. (1) w domu jego babci i rodziców, zajmując pokój o powierzchni 12,5 m<sup>2</sup>. Związek małżeński zawarła 24 października 2013r.; powódka nie została poinformowana przez córkę o tym, że ta zawarła związek małżeński.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy stwierdził, że podstawę prawną żądania pozwu stanowiły przepisy art. 64 k.c. i art. 1047 § 1 k.p.c. w zw. z art. 898 k.c. i przytoczył ich treść oraz wykładnię. Nadto odwołał się także do treści art. 405 k.c. i art. 900 k.c.

Sąd ten zaznaczył, że w sprawie sporne było zaistnienie podstaw rozwiązania darowizny i ich wystąpienie w czasie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 899 § 3 k.c.). Podzielił wyrażane w orzecznictwie stanowisko, iż każdy wypadek naganego zachowania się obdarowanego, który może być traktowany jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i każdy z osobna podlega osobnemu przedawnieniu z art. 899 § 3 k.c. Sąd ten uznał, że w rozpoznawanej sprawie zachowania pozwanej, decydujące o zaistnieniu rażącej niewdzięczności miały charakter powtarzający się – część z nich istniała już w przed 23 kwietnia 2012 r. (kłótnie związane ze sprawami finansowymi oraz dotyczące wizyt konkubenta powódki w mieszkaniu pozwanej przy ul. (...)), następnie pojawiały się nowe, w tym związane z osobą partnera pozwanej A. P. (1), a te już istniejące ulegały natężeniu. Stan taki trwał do czasu opuszczenia mieszkania przez pozwaną, choć i tak konflikt nie wygasł, lecz z uwagi na nowe warunki przybrał inną postać i inne były jego przyczyny. Wskazując na przepis art. 899 § 3 k.c. Sąd ten zaznaczył, że oświadczenie powódki o odwołaniu darowizny dotarło do pozwanej listem poleconym 23 kwietnia 2013 r. (k.29), a pozwana potwierdziła odbiór korespondencji. Dla ustalenia zasadności powództwa istotne były zatem te zdarzenia, które miały miejsce w okresie od 23 kwietnia 2012 r. do 23 kwietnia 2013 r.

We wskazanym okresie Sąd pierwszej instancji dostrzegł szereg zachowań pozwanej, które ocenił jako wypełniające przesłanki rażącej niewdzięczności wobec jej matki, jako darczyńcy. Zdaniem tego Sądu kwestią podstawową dla właściwego zrozumienia sytuacji, jaka miała miejsce, ma bezsporny fakt choroby psychicznej powódki. Problemy ze zdrowiem I. B. ujawniły się z całą mocą już w 2003 r. kiedy to została hospitalizowana na oddziale psychiatrycznym. Nadto, powódka jest osobą niepełnosprawną z uwagi na jednoocznosc. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności dokumenty medyczne i zeznania świadka psychologa T. L. w ocenie tego Sądu wskazują, że powódka jest pod stałą opieką medyczną, a nadto w sierpniu 2012 r. wdrożona została wobec niej terapia psychologiczna.

Sąd ten podniósł, że stan zdrowia powódki w sposób naturalny czyni ją osobą wrażliwszą na stres wywołany wszelkiego rodzaju konfliktem, a w szczególności dotyczącym sfery osobistej w relacjach z osobami najbliższymi. Zasadnym według tego Sądu jest również oczekiwanie, że od tych właśnie osób, a w szczególności własnego dziecka, powódka mogła spodziewać się troski, wsparcia i zainteresowania jej sytuacją. Zwrócił on uwagę, że obowiązek tego typu - pomijając już kwestię norm prawnych, wyrażonych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, które nie muszą być szeroko znane - jest głęboko zakorzeniony w powszechnie obowiązujących zasadach kultury i współżycia społecznego nakazujących udzielać wsparcia i otaczać opieką chorych, czy niepełnosprawnych. Jako naturalne i konieczne wobec osób z zaburzeniami psychicznymi Sąd ten określił działanie ze szczególną wyrozumiałością, dla ich zachowań, które często wynikają z ich stanu zdrowia i nie są w pełni kontrolowane. Nadto wskazał, że szczególną potrzebą w przypadku tego typu chorych jest zapewnienie im poczucia bezpieczeństwa oraz utrwalenie świadomości, że są przy nich osoby godne zaufania i gotowe im pomóc.

Sąd Okręgowy wskazał, że brak jest podstaw do stwierdzenia, że przyczyna konfliktu, jaki powstał między stronami niniejszego procesu leżała po stronie powódki i miała związek z jej chorobą. Ustalenie takie według Sądu znajduje oparcie w treści dowodu z zeznań świadka T. L., prowadzącego psychoterapię powódki. Za istotną Sąd ten uznał wskazywaną przez wymienionego świadka okoliczność, że psychoterapia była następstwem sytuacji życiowej, w jakiej

znalazła się powódka, a związanej z przeżyciami wywołanymi konfliktem z pozwaną oraz jej aktualnym małżonkiem A. P. (1). W tej sytuacji psychoterapia prowadzona przez świadka T. L. miała charakter interwencyjny wobec wyraźnego kryzysu spowodowanego konfliktem rodzinnym. Powódka nie radziła sobie z sytuacją, w której osoba zaufana, jej własne dziecko, stała się źródłem stresu i napięcia emocjonalnego, burzącego konieczne poczucie bezpieczeństwa. Z tej przyczyny to właśnie zachowania pozwanej były głównym tematem rozmów z psychologiem, jako przyczyna problemów emocjonalnych powódki.

Sąd pierwszej instancji ocenił, że naganne zachowania pozwanej względem jej matki I. B. występowały zarówno przed, jak i po 23 kwietnia 2012 r. Z uwagi na treść normy art. 899 § 3 k.c. Sąd ten koncentrował się jedynie na tych zdarzeniach, które miały miejsce po wskazanej dacie. W pierwszej kolejności zauważył, że pozwana w sposób bardzo zdecydowany egzekwowała od powódki reguły zachowań, które sama ustanawiała i żądała ich przestrzegania. Sąd zwrócił uwagę, że pozwana nie wahała się wzywać funkcjonariuszy Policji w przypadku, gdy powódka odmawiała zastosowania się do jej żądań. Przykładem takim może być zgłoszenie dokonane przez pozwaną w dniu 13 maja 2012 r. Sytuacja ta miała związek z obecnością w mieszkaniu powódki M. S. (1) – konkubenta powódki. Sąd Okręgowy wskazał, że jest zrozumiałe, że w małym mieszkaniu, gdzie znajduje się tylko jeden pokój, obecność dodatkowej osoby stanowi duży dyskomfort; strony jako współmieszkańcy winny zdawać sobie z tego sprawę i unikać tego typu sytuacji w szczególności w porze wieczornej. Podkreślił, że w analogicznej sytuacji, podczas wizyt A. P. (1) pozwana oburzeniem reagowała na żądania powódki, aby opuścił on mieszkanie. Sąd ten wskazał na tym przykładzie, że z jednej strony pozwana arbitralnie ustalała reguły współżycia między stronami i rygorystycznie ich przestrzegała, ale tylko o tyle, o ile było to na jej korzyść. Tego typu zachowanie ocenił jako niesprawiedliwe i wywołujące poczucie krzywdy u powódki, tym bardziej dokuźliwe ze względu na jej stan zdrowia.

W ocenie tego Sądu szczególnie trudna sytuacja występowała w przypadku, gdy z wizytą w mieszkaniu zjawiał się A. P. (1). Jak zeznał świadek M. S. (1) pozwana przy swoim, wówczas jeszcze narzeczoną, stawała się pewniejsza, a jej zachowania cechowała większa zuchwałość. Szczególnie przykrym dla powódki było, że jej córka nie reagowała na agresywne zachowanie A. P. (1), a co więcej wspierała go.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powódka bezskutecznie protestowała przeciwko filmowaniu jej oraz nagrywaniu jej wypowiedzi. Pozwana i A. P. (1) tak zebrane materiały zamierzali wykorzystywać przeciwko powódce przy okazji ewentualnych interwencji Policji, czy wizyty w ośrodku pomocy społecznej. Nagrania były czynione zarówno potajemnie, jak również zupełnie jawnie, co wyraźnie irytowało powódkę, a co również było celem pozwanych. Sąd ten wskazał przy tym, że część nagrań wykonano, w sytuacji gdy powódka była sama. W ocenie tego Sądu wskazuje to na fakt, że pozwanej i A. P. (1) zależało na zdyskredytowaniu powódki jako osoby chorej psychicznie, a przez to nieodpowiedzialnej i niewiarygodnej. To zachowanie korespondowało z wypowiedziami pozwanej wobec powódki, w których nazywała ją „wariatką” i groziła podjęciem działań, zmierzających do umieszczenia jej w zakładzie psychiatrycznym. W ocenie Sądu Okręgowego tego typu działanie wskazywało na rażącą niełojalność pozwanej, jako córki wobec powódki, jako matki. Powódka miała prawo oczekiwać lojalności i uczciwości, gdy tymczasem spotkała się z działaniem podstępny, nacechowanym złą wolą, przy którym współdziałały przeciw niej dwie osoby. Jej własne dziecko sprowadzało do domu obcego człowieka, którego wrogo usposabiało do powódki, a następnie pozwana popierała go i współdziałała z nim przeciw powódce. Naturalną konsekwencją takiej sytuacji były awantury domowe; podczas jednej z nich doszło do popychania i szarpania za ubranie I. B. przez A. P. (1). W związku z tym zdarzeniem doszło do interwencji Policji, która miała miejsce 3 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że zachowanie pozwanej już wcześniej było przyczyną zgłoszeń przez powódkę na Policję z prośbą o interwencję domową, które miały miejsce 30 września 2012 r. 1 października 2012 r. 29 stycznia 2013 r. a nadto wszczęcia procedury niebieskiej karty założonej 25 maja 2012 r. która została zamknięta dopiero 9 stycznia 2014 r. czyli po blisko roku od opuszczenia przez pozwaną mieszkania przy ul. (...). Sąd ten zwrócił uwagę na fakt, że funkcjonariusz Policji świadek M. B. (1) nie wskazywał wyraźnie pozwanej jako sprawcy awantur domowych, skłonny był za to obarczać odpowiedzialnością obie strony. Jednocześnie w ocenie tego świadka istotnym dla sporu była kwestia mieszkania. Tego typu spostrzeżenie można ocenić jako trafne o tyle tylko, że faktycznie powódka szczególnie potrzebowała mieszkania, jako miejsca gdzie będzie czuła się bezpiecznie. Świadomość istnienia takiej potrzeby

wyłania się z zeznań samej pozwanej, wskazującej na przyczynę ustanowienia dla powódki prawa użytkowania na prawie do lokalu mieszkalnego. Działania pozwanej skutecznie jednak zakłóciły możliwość osiągnięcia wskazanego celu.

Szczególnie negatywnie Sąd pierwszej instancji ocenił sposób odnoszenia się pozwanej do powódki jako swojej matki. Klótnie połączone z użyciem wulgaryzmów, złośliwe przeszkadzanie, wyśmiewanie oraz szczególnie sposób komunikacji za pomocą rozkazujących treści, umieszczonych na zostawianych w mieszkaniu kartkach papieru, zdaniem tego Sądu, niewątpliwie wywoływać musiały u powódki poczucie poniżenia i żalu. Ustalenie to znajduje oparcie w spostrzeżeniach poczynionych przez świadka T. L. w trakcie psychoterapii.

Jako niewątpliwie dokuczliwe i szkodliwe dla powódki Sąd ten uznał działanie pozwanej polegające na usuwaniu z mieszkania mebli powódki oraz uniemożliwianiu jej korzystania ze sprzętów gospodarstwa domowego. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że pozwana w umowie z 19 sierpnia 2004 r. ustanawiając na rzecz powódki użytkowanie na prawie do lokalu przy ul. (...) wprost wyraziła zgodę na swobodne korzystanie przez nią z wyposażenia tego mieszkania. W praktyce pozwana nie tylko usunęła z mieszkania wyposażenie, które do niej należało, jak telewizor czy pralka, lecz również meble, co do których nie twierdziła w toku procesu, że były jej własności. Opuszczając mieszkanie w połowie stycznia 2013 r. powódka pozwoliła sobie nawet na usuwanie części składowych lokalu, jak elementy instalacji elektrycznej w postaci włączników i gniazdek elektrycznych. Pozwana nie poprzestała na tych działaniach i wyprowadzając się rozwiązała umowę o dostarczanie energii elektrycznej. Przedstawiając swoje stanowisko w odpowiedzi na pozew powódka zaprzeczyła temu zdarzeniu, jednak z treści dowodów w postaci notatki policyjnej oraz z przesłuchania samej powódki wynika, że faktycznie tak uczyniła. Powódka tłumaczyła, że chciała zaoszczędzić pieniądze, że nie stać jej było na uiszczanie opłat. Zapytana jednak, z jakiej przyczyny nie starała się o zmianę odbiorcy energii elektrycznej, co byłoby racjonalnym posunięciem w przypadku opuszczenia przez nią mieszkania, pozwana zasłaniała się w tej kwestii niewiedzą. Sąd pierwszej instancji dodatkowo wskazał, że pozwana bez szczególnego uzasadnienia uniemożliwiła powódce korzystanie z pomieszczenia przynależnego do mieszkania, to jest piwnicy, z której powódka musiała zabrać swoje rzeczy.

Przedstawione sytuacje, w ocenie Sądu Okręgowego, wskazywały nie tylko na fakt, że pozwana wbrew obowiązkom, jakie ciąży na córce nie pomagała chorej matce, lecz tę chorobę zaczęła wykorzystywać jako oręż przeciw niej, skutecznie doprowadzając ją do stanu emocjonalnego, wymagającego interwencji terapeuty/psychologa. Zachowanie pozwanej, zdaniem tego Sądu jasno wskazuje, że miała ona za nic potrzeby matki i traktowała ją jako swojego przeciwnika, a nawet wroga, z którym rywalizowała. W sytuacji, w której pozwana związała się z A. P. (1) jej celem stało się pozbycie się powódki z mieszkania i w ten sposób zaspokojenie swoich potrzeb mieszkaniowych. Wobec faktu dokonanej darowizny oraz przyjętych na siebie zobowiązań w umowie z 19 września 2004 r. zachowanie pozwanej Sąd ten ocenił jako charakteryzujące się niewdzięcznością wobec powódki. Szczególnie w kontekście choroby powódki I. B. uznał, że ma miejsce rażąca niewdzięczność, o jakiej stanowi art. 898 § 1 k.c.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że ustalenia faktyczne poczynił na podstawie dowodów z zeznań świadków B. B., T. L., zeznania świadka A. P. (1) i M. S. (1). Według tego Sądu szczególnie wartościowe okazały się zeznania T. L.. Świadek ten miał wielogodzinny i rozłożony w okresie półtorarocznym kontakt z powódką w związku z psychoterapią. Kwalifikacje świadka, będącego psychologiem i czas trwania terapii, zdaniem tego Sądu uzasadniają stwierdzenie, że potrafiłby on dostrzec przesłanki wskazujące na konfabulacje powódki. Świadek ten jednak uznał, że I. B. była z nim szczerą, przedstawiając naganne zachowania swojej córki – pozwanej w niniejszej sprawie. Zeznania tego świadka, osoby bezstronnej, Sąd Okręgowy ocenił jako spójne i logiczne, nadto korespondujące z zeznaniami świadka M. S. (1), który mimo, że osobiście związany z powódką zeznając czynił to powściągliwie, precyzyjnie i rzeczowo odpowiadając na pytania tego Sądu i pełnomocników stron. Z tych przyczyn Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodną treść zeznań obu świadków. Niewielką przydatność dla czynienia ustaleń faktycznych w sprawie miał natomiast według tego Sądu dowód z zeznań świadka B. B. – pracownika MOPR. Zeznania te nie były precyzyjne; świadek nie pamiętała wielu okoliczności, miała problem ze wskazaniem konkretnych dat. Jako całkowicie nieprzydatne Sąd ten ocenił zeznania funkcjonariuszy Policji, którzy stwierdzili, że faktycznie niewiele, albo nic nie pamiętają z interwencji, jakich dokonywali w związku z otrzymanywanymi zgłoszeniami i tłumaczyli ten fakt wielką liczbą takich zgłoszeń. M. B. (1) i

M. S. (2) przypominali sobie kłótnie powódki i pozwanej, lecz wyraźnie nie wnikali w ich przyczyny albo dochodzili do połowicznych wniosków, co można tłumaczyć małym zaangażowaniem w sprawę. Sąd Okręgowy ocenił nadto jako wiarygodne, z uwagi na brak zakwestionowania ich treści oraz jej logiczną spójność - dowody z przedłożonych w sprawie dokumentów, a także jako wiarygodny ocenił dowód z przesłuchania powódki i jedynie w bezspornym zakresie dał wiarę wyjaśnieniom pozwanej.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Okręgowy oparł na treści art. 98 § 1 k.p.c. wskazał, że powódka korzystała z pomocy prawnej ustanowionej dla niej z urzędu radcy prawnego. Z tej przyczyny na podstawie § 2 pkt 3 i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013, poz.461) Sąd ten zasądził w punkcie drugim sentencji wyroku od pozwanej na rzecz radcy prawnego A. N. kwotę 3600 zł powiększoną o należny podatek od towarów i usług tytułem pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu. Koszty sądowe których obowiązek zapłaty Sąd ten nałożył na pozwaną w punkcie trzecim sentencji wyroku, przy wartości przedmiotu sporu 120.000 zł, wynikają z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594, ze zm.).

Od powyższego wyroku apelację wywiodła pozwana, skarżąc go w całości, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia przez tenże sąd o kosztach procesu, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Wyrokowi temu skarżąca zarzuciła:

1. naruszenie art. 227 k.p.c. poprzez nieustosunkowanie się do wniosku dowodowego pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychiatrii na okoliczność tego, że to choroba psychiczna – zespół paranoidalny powódki determinuje jej twierdzenia wynikające z omamów i urojeń i w związku z tym nierozpoznanie przez sąd I instancji istoty sprawy

2. naruszenie art. 224 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez powierzchowne rozważenie całego materiału dowodowego, pominięcie treści zeznań powódki, zeznań pozwanej, w szczególności:

a) tej części zeznań powódki I. B., w której na pytanie Sądu: „Jakie okoliczności faktyczne złożyły się na to, że odwołała Pani darowiznę z 2001 r. powódka odpowiedziała „bo w mojej ocenie moja córka zachowała się wobec mnie niewdzięcznie, niewdzięcznie w tym sensie, że w moim i jej mieszkaniu zameldowała obcą osobą (...) czyli pana P., który nie był wtedy jej mężem” (k. 261),

b) przyznanie nadmiernej mocy dowodowej zeznaniom świadka T. L., psychologa – psychoterapeuty, który prowadzi terapię z powódką podczas gdy w troku przesłuchania świadek nie był w stanie dokładnie powiedzieć na jaką chorobę psychiczną cierpi powódka, czy jest pod stałą opieką psychiatry i czy przyjmuje leki, gdyż jak zeznał: „my się właściwie dokumentami z psychiatrą nie wymieniamy” (k. 110),

c) pominięcie zeznań świadka T. L. w tej części w której (k. 110) na pytanie pełnomocnika pozwanej: „czy powódka ma urojenia prześladowcze?”, odpowiedział: „ja bym to nazwał nadmiarową interpretacją zdarzeń (...) w większym niż przeciętnym stopniu angażowanie się, interpretacja zdarzeń, taka, że mi to szkodzi”,

d) pominięcie zeznań świadka - funkcjonariusza Policji M. B. (1) w części, w której zeznał, że konflikt stron dotyczy mieszkania i zachowywania się w tym mieszkaniu (k. 111) nadto pominięcie treści notatek policyjnych św. M. B. (1) (k. 144) w części, w której powódka przyznaje, że w ich rodzinie nie było przemocy lecz zwykła wzajemna złośliwość obu Pań, gdzie taktycznym źródłem konfliktów jest mieszkanie, a także w tej części, w której świadek zeznał, że „pani D. odnosiła się (...) z szacunkiem.. Było coś takiego, że pani D. była doprowadzana tą obecną sytuacją do łez. Ja pamiętam sytuację, że pani D. pytała się czy ona może zabrać swoje rzeczy z domu, ja mówię, że jeżeli są jej, no ma do tego prawo”,

e) pominięcie zeznań pozwanej w części, w której zeznała, że zameldowała pana A. P. (1), ponieważ się bała „bo przychodząc z pracy niejednokrotnie słyszała różne wyzwiska w swoim kierunku, różnego rodzaju groźby, więc no obawiałam się o swoje życie (...) ja informowałam panie z MOPRu, że mama niektórych leków nie przyjmuje”,

f) przyznanie nadmiernej mocy dowodowej zeznaniom świadka M. S. (1), przyjaciela powódki, podczas gdy nigdy nie był świadkiem kłótni powódki z pozwaną, całą wiedzę o tym jak układała się relacja stron posiada bezpośrednio od powódki, a nadto, z uwagi na fakt, że jest przyjacielem powódki, ma interes w tym, aby zapadło korzystne dla niej rozstrzygnięcie; przy tym znamienne jest, że Sąd pominął tę część zeznań świadka M. S. (1), w której zeznał, że pozwana miała hodować w szafie w mieszkaniu gołębia, co może świadczyć o tym, że powódka błędnie postrzega rzeczywistość,

g) pominięcie zeznań świadka B. B. w części w której zeznała, że panie (k. 105 v-106) „sobie wzajemnie uprzykrzały życie”, że powódka zdenerwowała się „o taką rzecz, że córka wrzuciła odkamieniacz do pralki a pani I. chyba chciała robić pranie”, „pani I. opowiadała, że posprzątała w mieszkaniu a jej córka weszła z brudnymi butami do mieszkania”, co wskazuje jednoznacznie na fakt, że ze strony pozwanej nie doszło do rażącej niewdzięczności lecz do zwykłych konfliktów rodzinnych,

h) pominięcie zeznań świadka A. P. (1) w części, w której zeznał, że nagrywali powódkę jedynie w celu obrony, ponieważ „wiecznie generalnie groziła. Cały czas straszyla, że zabierze mieszkanie, że coś jej (tj. pozwanej) zrobi, nagrania przedstawialiśmy dzielnicowemu i w MOPRze” a także, że fakt zameldowania męża pozwanej w mieszkaniu miał na celu jedynie zagwarantowanie bezpieczeństwa pozwanej,

3. naruszenie art. 227 w zw. z art. 233 § 1 w zw. z art. 229 kpc w części, w której pozwana wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry na okoliczność tego, że choroba psychiczna - zespół paranoidalny powódki determinuje jej twierdzenia wynikające z omamów i urojeń, podczas gdy strona powodowa stwierdziła, że powoływanie biegłego z zakresu psychiatrii jest zbędne, gdyż nie kwestionują choroby psychicznej, w związku z tym należy przyjąć, że zgodnie z art. 229 kpc powódka przyznała że to choroba psychiczna determinuje jej twierdzenia wynikające z treści pozwu,

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów na rzecz dowolności ich oceny, skutkującej błędem w ustaleniach faktycznych, polegającym na:

a) przyjęciu, że powódka jest pod stałą opieką medyczną, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego - zeznań świadka T. L. wynika jedynie, że jest pod opieką psychologa, co nie jest równoznaczne z byciem pod stałą opieką medyczną,

b) bezpodstawne przyjęcie, że stan zdrowia powódki czyni ją osobą bardziej wrażliwą na stres wywołany wszelkiego rodzaju konfliktem, podczas gdy w żaden sposób nie wynika to ze zgromadzonego materiału dowodowego,

c) przyjęcie, że w dniu 3 stycznia 2013 r. doszło do popychania i szarpania za ubranie powódki przez A. P. (1) podczas gdy takiemu zdarzeniu zaprzeczył zarówno A. P. (1) jak i zeznający w sprawie policjanci w szczególności M. B. (1), który posiadał wiedzę na temat interwencji w mieszkaniu pozwanej, gdyż świadek potrafił szczegółowo powiedzieć jakie zachowania pozwanej irytowały powódką (np. klikanie myszką od komputera), zatem zasadnym jest przyjęcie, że gdyby faktycznie doszło do stosowania przemocy wobec powódki, pamiętałaby o takim fakcie,

d) przyjęcie, że komunikacja pozwanej z powódką oparta była na systemie rozkazujących karteczek, podczas gdy informacje, które pozwana zapisywała powódcie były w formie grzecznościowej, np. notatka z 23 września 2012 r. „w związku z tym, że wynosisz moje rzeczy z mieszkania, zabezpieczyłam je przed Tobą, część z nich jest w piwnicy, dlatego też wymieniałam kłódkę. Wszystko po to, abyś mi nie wynosiła wszystkiego za co zapłaciłam ciężko zarobionymi pieniędzmi. Upowiedziałam Cię wystarczająco wcześniej. Na zabranie swoich rzeczy miałaś dwa pełne miesiące, więc jeśli chcesz je zabrać prosiłabym Cię o skontaktowanie się ze mną odpowiednio wcześniej. Wiem, że możemy wybrać dogodny termin dla nas obu – S.”, podkreślenia wymaga, że zaimki są z dużej litery, co świadczy o szacunku, nadto



system karteczkowy wymuszony został także tym, że powódka często "wyjeżdżała nie informując pozwanej o tym fakcie (zeznania sąsiadów wynikające z notatki urzędowa k. 150),

e) bezpodstawnym przyjęciu, że pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec powódki podczas gdy analiza zgromadzonego materiału dowodowego w niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, że między stronami miały miejsce działania nie wykraczające poza ramy zwykłych konfliktów życia codziennego.

Nadto skarżąca w apelacji wniosła o:

1. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt: i C 371/13 w sprawie z powództwa I. B. przeciwko A. P. (1) o zapłatę kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, które to powództwo zostało oddalone oraz postanowienia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie o sygn. akt: I ACz 430/14 którym to Sąd na skutek zażalenia powódki zmienił punkt II zaskarżonego ww wyroku i jednocześnie wskazała, że powołanie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe z uwagi na fakt, że wyrok ten uprawomocnił się po wydaniu skarżonego wyroku, tj. po dniu 25 czerwca 2014 r., na okoliczność, że nie doszło do przemocy fizycznej i psychicznej ze strony A. P. (1) wobec I. B..

2. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przelewu z dnia 2 sierpnia 2014 r. na okoliczność tego, że pozwana S. P. pomimo wydania wyroku Sądu I instancji w dalszym ciągu reguluje w połowie czynsz za mieszkanie położone przy ul. (...) na konto wspólnoty Mieszkaniowej (...), co czyni z uwagi na dobro matki, jednocześnie wskazała że nie było możliwości powołać tego dowodu wcześniej, ponieważ jak to zostało wykazane, przed wydaniem wyroku pozwana również uiszczala opłaty za mieszkanie, i po wydaniu wyroku również zdecydowała o dokonywaniu wpłat.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie na jej rzecz od skarżącej kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a w razie zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji i oddalenia powództwa – przyznanie pełnomocnikowi powódki kosztów pomocy prawnej przyznanej z urzędu za obie instancje, nieopłaconej w całości ani w części.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu.

Wbrew zarzutom apelującej sąd Okręgowy poczynił w tej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które tutejszy Sąd w całości podziela i przyjmuje za własne czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ich ponowne przytaczane w tym miejscu (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40). Również wnioski wyprowadzone przez ten Sąd z tak poczynionych ustaleń zasługują na pełną aprobatę.

W pierwszej kolejności odnosząc się do złożonych w sprawie przez apelującą skarżącego na etapie postępowania apelacyjnego wniosków dowodowych Sąd Odwoławczy stwierdził, że brak było podstaw do ich uwzględnienia, częściowo z uwagi na treść art. 381 k.p.c., częściowo zaś mając na uwadze przepis art. 227 k.p.c. Wniosek o przeprowadzenie dowodu z wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt: I C 371/13 jest spóźniony. Wbrew bowiem temu, na co wskazywała apelująca, do uprawomocnienia się tamtego wyroku doszło znacznie przed zamknięciem rozprawy w niniejszej sprawie przed Sądem pierwszej instancji. Skoro bowiem, jak wynika również z twierdzeń apelacji i z załączonych do niej dokumentów, powódka wniosła jedynie zażalenie na postanowienie o kosztach zawarte w wyroku o sygn. I C 371/13, oznacza to, że sam wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu uprawomocnił się z upływem terminu do jego zaskarżenia, a więc na pewno przed 18 czerwca 2014 r. (tj. przed dniem rozstrzygnięcia przez Sąd Apelacyjny zgłoszonego przez powódkę zażalenia). Natomiast ostatnia rozprawa w niniejszej sprawie odbyła się przed Sądem pierwszej instancji w dniu 25 czerwca 2014 r. a zatem pozwana miała możliwość złożenia odpisu wyroku jeszcze w toku postępowania przed tym sądem. Zgodnie natomiast z art. 381 k.p.c.: Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. W niniejszej

sprawie potrzeba powołania się na przedmiotowy dowód istniała przed Sądem pierwszej instancji i jednocześnie pozwana miała możliwość powołania się nań - tak więc w ocenie Sądu Odwoławczego przedmiotowy wniosek należało pominąć. Jest to zasadne tym bardziej, że wnioskowany przez apelującą dowód nie ma istotnego znaczenia. Sąd cywilny ma bowiem kompetencję do tego, aby w toku postępowania samodzielnie ustalać wszystkie okoliczności faktyczne dotyczące rozpoznawanej sprawy, a zgodnie z przepisem art. 11 k.p.c. jest w tym zakresie związany jedynie ustaleniami co do popełnienia przestępstwa, poczynionymi w prawomocnym, skazującym wyroku karnym. Natomiast wyrok innego sądu cywilnego, o ile nie posiada waloru rozszerzonej prawomocności (jak np. wyroki rozwodowe), wiąże inne sądy tylko co do faktu, że tego rodzaju orzeczenie w danej sprawie rzeczywiście zostało wydane, nie wpływa natomiast na samodzielność innych sądów w zakresie czynienia ustaleń faktycznych w sprawie poddanej pod ich rozstrzygnięcie. W tym kontekście zawnioskowany dowód w istocie nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak było także podstaw do przeprowadzenia w postępowaniu apelacyjnym dowodu z przelewu, jakiego pozwana dokonała w dniu 2 sierpnia 2014 r. z tytułu czynszu za używanie mieszkania, w którym zamieszkuje jej matka. Zgodnie z przepisem art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, przy czym owa „istotność” jest wyznaczana przez przedmiot postępowania. Skoro o zasadności żądania zgłoszonego w pozwie decydowało to, czy w sprawie zaistniały przesłanki do odwołania z dniem 10 kwietnia 2013 r. przez powódkę umowy darowizny, to dla jej rozstrzygnięcia istotne były jedynie te fakty, które miały miejsce w okresie roku przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny, a nie zaistniałe po jego złożeniu pozwanej. Gdyby pozwana przedstawiła dowody świadczące o uiszczaniu przez nią opłat za mieszkanie po lutym 2014 r. (a więc po wyprowadzeniu się jej z mieszkania) a przed odwołaniem darowizny, wówczas istotnie można by przyjmować, że są one istotne tego dla rozstrzygnięcia.

Przechodząc do zgłoszonych przez apelującą zarzutów dotyczących naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów postępowania, w pierwszej kolejności należy odnieść się do tych z nich, które dotyczyły kwestii związanych z ustaleniami tego Sądu dotyczącymi stanu zdrowia psychicznego powódki. W ocenie Sądu Odwoławczego nie jest trafny zarzut pozwanej, jakoby z faktu, że powódka przyznała okoliczność, że od wielu lat choruje na choroby o charakterze chorób psychicznych, wynikało, że powódka przyznała tym samym, w rozumieniu art. 229 k.p.c., że to choroba determinuje jej twierdzenia zawarte w pozwie i dotyczące okoliczności sprawy. Zgodnie z art. 229 k.p.c. nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Powódka na żadnym etapie postępowania nie kwestionowała, że jest chora. Jednakże z tego faktu nie sposób wyprowadzić wniosku, jakoby miało to wpływ na jej twierdzenia i okoliczności przedstawione w sprawie. Przeciwnie, w piśmie powódki z dnia 25 listopada 2013 r. nie kwestionując swojej choroby, wyraźnie zaprzeczyła, aby miała ona jakikolwiek związek z wydarzeniami skutkującymi odwołaniem darowizny. Powódka cały czas pozostawała pod opieką medyczną. Jej stan był zadowalający i nie obserwowano objawów psychotycznych. Stany, które miały związek z jej chorobą, takie jak apatia czy obniżony nastrój, nie mogły mieć w żaden sposób negatywnego wpływu na podjęcie przez powódkę decyzji o odwołaniu darowizny. Były one wywoływane sytuacją, w jakiej znalazła się powódka oraz konfliktem i przeżyciami związanymi z pozwaną i jej partnerem. Znajduje to odzwierciedlenie chociażby w zeznaniach świadka T. L., który prowadził z powódką psychoterapię.

W ocenie Sądu Apelacyjnego bezzasadny jest podnoszony przez stronę pozwaną zarzut, dotyczący nieprzeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność, że stan zdrowia powódki determinuje jej twierdzenia wynikające z urojeń i omamów. Po pierwsze należy zwrócić uwagę na to, że apelująca nie może powoływać się na ten zarzut ze względu na dyspozycję art. 162 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Biorąc pod uwagę powyższe uregulowanie pozwana powinna była zgłosić zastrzeżenie do protokołu w trybie tego przepisu, wskazując że do wniosku dowodowego o powołanie biegłego na wskazywaną okoliczność Sąd się nie ustosunkował.

Takie działanie otworzyłyby jej możliwość późniejszego powoływania się na tę okoliczność. Co prawda Sąd Okręgowy nie oddalił w sposób formalny wniosku o powołanie biegłego przez wydanie postanowienia, ale przed zamknięciem postępowania dowodowego zapytał strony czy zgłaszają inne wnioski dowodowe niż te, które zostały już dopuszczone. Tym samym należało uznać, że sąd przedmiotowego wniosku dowodowego nie uwzględni. W związku z powyższym powoływanie się na zarzut nieustosunkowania się do wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na etapie postępowania apelacyjnego jest nieuzasadnione.

Należy także zauważyć, że ewentualne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność stanu zdrowia psychicznego powódki, zmierzałoby wyłącznie do oceny wiarygodności zeznań i twierdzeń powódki o faktach istotnych w sprawie. W niniejszej sprawie byłoby to całkowicie zbędne, gdyż ocenę tego, czy choroba psychiczna determinuje twierdzenia powódki wynikające z omamów i urojeń, można było przeprowadzić na podstawie innych dowodów zgromadzonych w sprawie, które są jak najbardziej wiarygodne i nie budzą wątpliwości. Do oceny wiarygodności zeznań i twierdzeń powódki powołany jest Sąd, a należy zgodzić się że wystarczające do tego są zeznania świadków, przede wszystkim T. L., M. S. (1), ale też przede wszystkim załączona do akt sprawy dokumentacja medyczna powódki. W oparciu o nią można stwierdzić, że obawy urojeniowe i omamowe u powódki nie miały charakteru nawracającego. W związku z tym, że owe obawy urojeniowe i omamowe nie występowały, nie mogły mieć wpływu na twierdzenia powódki. Istotne jest także to, że powódka mogłaby odmówić poddaniu się badaniom przez biegłego, gdyby takowy został w sprawie powołany, gdyż sprawa nie dotyczy jej choroby. Co za tym idzie, Sąd orzekający i tak w takiej sytuacji byłby zobligowany do tego, by oceny wiarygodności zeznań powódki dokonać na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Apelacyjny podkreśla jednak, że podstawowe znaczenie w ocenie kwestii dotyczącej tego, czy odwołanie darowizny dokonane przez powódkę jest uzasadnione, ma fakt przyznania przez pozwaną okoliczności, które to odwołanie czynią usprawiedliwionym. Te zachowania pozwanej, które miały miejsce i zostały przez nią potwierdzone, są wystarczające by uznać, że wykazała się w stosunku do swojej matki rażącą niewdzięcznością. Jej poczynania wychodziły daleko poza pojęcie konfliktu rodzinnego, czy też konfliktu zdeterminowanego wspólnym zamieszkiwaniem dwóch dorosłych kobiet w bardzo małym mieszkaniu. Działania, które podejmowała pozwana, nie znajdują usprawiedliwienia chociażby właśnie ze względu na chorobę matki. Pozwana przyznała fakt, że z mieszkania tego wносиła rzeczy, w tym sprzęty gospodarstwa domowego jak pralkę, telewizor, że rozwiązała umowę z firmą (...) odłączając dopływ prądu do domu, że zameldowała w mieszkaniu A. P. (1), że komunikowała się z matką za pośrednictwem karteczek, że zwracała uwagę matce i M. S. (1) wtedy, kiedy ten do nich przyjeżdżał, by opuścił to mieszkanie, że już po wyprowadzeniu się z mieszkania zabrała także elementy instalacji elektrycznej.

Sąd Odwoławczy w tym miejscu wskazuje, że po dokonaniu darowizny, córka na rzecz matki ustanowiła dożywotnie i nieodpłatne użytkowanie na całym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego, obejmujące również swobodne korzystanie z wyposażenia tego lokalu. Zatem powódka miała podstawy być przeświadczona o możliwości korzystania z mieszkania w sposób niezakłócony, zgodnie z przeznaczeniem i na własnych zasadach. Nie ulega wątpliwości, że pozwana w sposób wyraźny ograniczała matce możliwość korzystania z mieszkania. Chcąc zapewnić sobie i swojemu partnerowi odpowiednie warunki mieszkaniowe, pozbawiała tym samym matkę spokojnego, niczym niezakłóconego korzystania z lokalu. Wcześniejsze usunięcie mebli, a następnie wynoszenie sprzętów gospodarstwa domowego, zdemontowanie elementów instalacji elektrycznej, pozbawiało powódkę możliwości wykonywania podstawowych czynności w mieszkaniu. Co więcej - córka wymagała od matki respektowania zasad, których sama nie miała zamiaru przestrzegać. Zachowania jej, jak i jej partnera mogły wzbudzać w powódce uzasadnione obawy i lęk. Pozwana miała prawo oczekiwać od swojej córki pomocy i zapewnienia bezpieczeństwa, a czego nie otrzymywała. Już przez sam fakt choroby psychicznej matki, pozwana jako córka powinna otoczyć ją szczególną opieką i troską, a nie wywoływać u niej obaw i stanów lękowych. Tym czasem przez swoje działania, jak i też przez przyzwolenie na określony sposób traktowania powódki przez swojego partnera, pozwana dała wyraz temu, że usprawiedliwionym jest uznanie wskazanych wyżej okoliczności faktycznych za determinujące odwołanie darowizny.

Za całkowicie pozbawione podstaw Sąd Apelacyjny uznał zarzuty dotyczące powierzchownej oceny przez Sąd Okręgowy zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy dokonał tej oceny

w granicach wyznaczonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów zgodnie z którą, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzanie poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, sygn. II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, sygn. I PKN 632/98, opubl.: OSNAPiUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, sygn. IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku., sygn. IV CKN 1256/00, niepubl.). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W ocenie Sądu Apelacyjnego sformułowanie przez apelującą w niniejszej sprawie zarzutów w tym zakresie ma właśnie taki polemiczny charakter.

Po pierwsze, mimo że powódka rzeczywiście przyznała, że na odwołanie darowizny miało wpływ zameldowanie przez pozwaną w mieszkaniu A. P. (1), to nie można tu się opierać wyłącznie na samym tym fakcie. Kwestie tę należy rozważyć w szerszy sposób. Niewątpliwym jest, że córka powódki jako właścicielka nieruchomości, miała formalne prawo do dokonania takiej czynności. Jednakże pod uwagę należy wziąć znane jej stosunki panujące między A. P. (1), a matką pozwaną. Partner pozwanej przebywał często w mieszkaniu przy ul. (...), jednakże tam nie mieszkał. Zameldowanie więc go nie miało celu właściwego dla tej czynności. Okoliczność ta ma duże znaczenie w ocenie tego, czy zachowanie S. D. było rażąco niewdzięczne, gdyż A. P. (1) źle odnosił się do matki pozwanej. Zdarzały się sytuacje, w których była ona przez niego obrażana, a działało się to za przyzwoleniem córki. Również fakt, że powódka była przez A. P. (1) filmowana, stwarzało u niej poczucie zagrożenia, wywoływało lęk przed jego osobą. Zachowania, których doświadczała powódka ze strony córki, jak i jej partnera z całą pewnością mogły wywoływać u niej niechęć do tego, by A. P. (1) był zameldowany w mieszkaniu, w którym ona przebywała.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w sposób właściwy zostały również ocenione przez Sąd Okręgowy zeznania świadka T. L.. Brak jest podstaw, by odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej. Zeznania tego świadka pokrywają się z zeznaniami powódki, jak i z resztą materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. T. L. jest psychologiem, który prowadzi psychoterapię powódki. Zgodnie ze swoim zawodem zajmuje się on problemami osobowości, a

nie psychiki powódki. W związku z tym nie ma potrzeby, aby miał on wgląd do dokumentacji dotyczącej leczenia psychiatrycznego I. B.. Nie musi również posiadać wiedzy odnośnie przyjmowanych przez nią leków. Dla oceny problemów osobowościowych powódki, nie jest potrzebna wiedza, na jakie choroby psychiczne ona choruje, gdyż nie istnieje związek między nimi. Świadek w sposób przekonujący podał, że zachowania powódki nie wynikają z problemów psychicznych, na które wcześniej była leczona. Co więcej, psycholog ten jednoznacznie wskazał, że zeznania powódki o zaistniałych faktach nie mają charakteru urojeń i nie zdradza ona objawów psychotycznych. Świadek zeznał, że pacjentka przejawia nadmierną reakcję na zaistniałe sytuacje, która niewątpliwie szkodzi jej zdrowiu. Jednak sytuacje te wynikają z nieprawidłowych stosunków między matką a córką. Są przejawem niezrozumienia tego, jak własna córka może w taki sposób ją traktować, braku akceptacji dla faktu, że córka nie interesuje się nią. Ma na to niewątpliwie też wpływ ciągle narastający konflikt między stronami. Analiza tej sprawy wskazuje, że ocena zachowań pozwanej przez Sąd pierwszej instancji w kategoriach rażącej niewdzięczności nastąpiła na podstawie okoliczności faktycznych sprawy, tj. rzeczywistych jej zachowań, a nie na podstawie niewspółmiernej reakcji na takie zachowania przejawianej przez powódkę. Jak już wcześniej zostało wskazane, pozwana przejawiała szereg zachowań, które są aż nadto wystarczające do przyjęcia, że zachowywała się w stosunku do matki w sposób rażąco niewdzięczny. Również sam fakt choroby powódki i wiedza pozwanej o wynikającym z choroby sposobie reakcji nie może pozostać bez wpływu na taką ocenę zachowań pozwanej. W świetle okoliczności tej sprawy czytelnie widać, że miały one na celu umyślne wyrządzenie powódce złości, które będą przez nią szczególnie boleśnie odbierane. Co więcej - córka wykorzystywała chorobę matki przeciwko niej samej. Wiedząc, jak ona się objawia, jak matka reaguje poczuciem zagrożenia na różne sytuacje, nie starała się temu zapobiec. Wprost przeciwnie - potęgowała poczucie utraty bezpieczeństwa u powódki zarówno swoimi czynami, jak i przyzwoleniem na określone zachowania A. P. (1) w stosunku do powódki.

W apelacji strona pozwana zarzucała, że pominięte zostały przez sąd pierwszej instancji również zeznania świadka M. B. (1) w określonej części. Świadek ten zeznał, że konflikt między stronami dotyczy mieszkania i zachowywania się w tym mieszkaniu zarówno pozwanej jak i powódki. Jednakże rozważając okoliczności tej sprawy należy wskazać, że to właśnie zamieszkiwanie w jednym niewielkim mieszkaniu powodowało niewdzięczne zachowania pozwanej w stosunku do powódki. Świadek mógł jedynie obserwować eskalację konfliktów pomiędzy matką i córką, nie miał jednak dostatecznej wiedzy by analizować całokształt tych relacji. To, że w zeznaniach tego świadka była mowa o zachowaniach o charakterze pozytywnym, czy też o małym ładunku negatywnym, nie oznacza, że inne zachowania pozwanej, których nie obserwował nie miały takiego wydźwięku. Jeżeli nawet córka w stosunku do matki przejawiała na przestrzeni lat jakieś pozytywne zachowania, nie może powodować tego, że innym jej zachowaniom nie może być przypisany charakter rażącej niewdzięczności, czy też że suma tych zachowań za taki nie może być uznana. Na tle sprawy oraz zgromadzonego w niej materiału dowodowego należało podzielić ocenę zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy, że jednak większość przedstawionych zachowań pozwanej była nacechowana negatywnymi emocjami w stosunku do powódki, że były one złośliwe, czy właśnie wręcz rażąco niewdzięczne. I to właśnie obecność tych, w przeważającej mierze nacechowanych negatywnie zachowań i okoliczności, Sąd uznał za wystarczające, by ogółowi zachowań pozwanej nadać charakter rażącej niewdzięczności, a tym samym uznać je za podstawę uzasadniająca dokonanie przez powódkę odwołania darowizny.

Pominięcie przez Sąd pierwszej instancji deklaracji pozwanej co do przyczyn, dla których zameldowała ona A. P. (1) w mieszkaniu nie ma znaczenia, dla rozstrzygnięcia sprawy. Są one w ocenie Sądu Apelacyjnego całkowicie nieprzekonujące. Trudno dać wiarę twierdzeniu, że sam fakt zameldowania ówczesnego partnera w tym mieszkaniu będzie wzbudzał w pozwanej poczucie bezpieczeństwa i spowoduje ustanie obaw. Partner pozwanej przebywał w mieszkaniu w jej obecności. W owym okresie oboje bywali w tym mieszkaniu stosunkowo rzadko. Nie sposób w takiej sytuacji uznać, że zameldowanie w mieszkaniu osoby, która tam nie mieszka, zwiększy poczucie bezpieczeństwa pozwanej. Tym bardziej w czasie gdy ona również na stałe tam nie przebywa. Natomiast trzeba w tym przypadku zwrócić uwagę na sytuację powódki. Dla I. B. zameldowanie w mieszkaniu, w którym na podstawie umowy użytkowania stale przebywała A. P. (1) - osoby dla niej nieprzychylniej, w jej odczuciu także agresywnej, było symbolicznym wyrazem niewdzięczności okazanej jej w ten sposób przez córkę. Ze względu na konflikt, jaki istnieje pomiędzy stronami, mogła uznać to za zachowanie mające na celu pozbawienie jej poczucia bezpieczeństwa,

sprawienie przykrości czy po prostu mogło to być dla niej zachowanie złośliwe. Po doświadczeniu przez I. B. ze strony A. P. (1) takich zachowań jak filmowanie powódki bez jej zgody popychanie, wyzywanie, zrozumiała jest obawa powódki o swoje bezpieczeństwo.

W dalszej kolejności Sąd Odwoławczy wskazuje, że zarzut przyznania nadmiernej mocy dowodowej zeznaniom świadka M. S. (1), który jest przyjacielem powódki i ma interes w tym, by zapadło korzystne dla niej orzeczenie, nie jest zasadny. Sam fakt, że jest to osoba bliska dla powódki nie dyskredytuje jego zeznań. Mimo, że nie był bezpośrednim świadkiem większości zdarzeń, o których mówił przed Sądem, to jego relacja pokrywa się z tym, co mówiła powódka oraz z tym, co twierdził jej psycholog T. L.. Przemawia to za oceną, że jego zeznania, jako świadka, są wiarygodne i Sąd pierwszej instancji mógł dać im wiarę. Nie można się zgodzić także z zarzutem pozwanej, jakoby M. S. (1) swoimi zeznaniami potwierdzał fakt błędnego postrzegania rzeczywistości przez powódkę oraz by miało to służyć uznaniu opowieści powódki za wynik doznawania przez nią omamów. Zeznania świadka były logiczne i spójne. Starał się on w jak najlepszy sposób przekazać Sądowi Orzekającemu wiedzę, jaką posiada w sprawie. Świadek ten zeznał w sprawie, że widział klatkę, w której pozwana hoduje w mieszkaniu gołębia. Wiedza tak, jak wskazał, pochodzi z jego własnych obserwacji, a nie z relacji powódki, co miałyby wskazywać na występowanie po jej stronie zaburzeń psychicznych.

Również ocena przez Sąd pierwszej instancji zeznań składanych w sprawie przez świadka B. B. mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów. Z zeznań tego świadka wynika, że tylko raz przebywała w mieszkaniu w obecności zarówno powódki, jak i pozwanej. Już z tego względu chociażby jest oczywiste, że jej zeznania nie mogą być podstawowym materiałem dowodowym dla ustalenia stanu faktycznego sprawy. Jej pogląd na sytuację rodzinną i stosunki panujące między powódką a pozwaną jest znacznie ograniczony, ze względu właśnie na jednorazowy kontakt z obiema stronami jednocześnie. Podczas tej obserwacji, co prawda świadek zeznała, że obie strony uprzykrzają sobie życie nawzajem. Jednakże wskazała też na to, że ze strony pozwanej w stosunku do matki występują negatywne zachowania. Zachowania takie, według świadka, miały miejsce nie tylko w trakcie wspólnego zamieszkiwania, ale również po wyprowadzeniu się S. P. z mieszkania. Świadek zeznała także, że meble co do których powódka skarżyła się że zostały powynoszone musiały być zabrane wcześniej bowiem mieszkanie było bardzo skromne nie było żadnych regałów i „łóżko które stało we wnęce należało do pani S.”, a powódka za każdym razem podkreślała, że nie miała swojego miejsca do spania.

Strona apelująca zarzucała również, że Sąd Okręgowy dopuścił się uchybienia przepisom postępowania, poprzez pominięcie zeznań świadka A. P. (1) w części, w której zeznawał że nagrania, których dokonywali wraz z partnerką, miały na celu obronę i zagwarantowanie bezpieczeństwa pozwanej S. P.. Zeznania te są sprzeczne z tym, co w rzeczywistości miało miejsce. Świadek zeznał, że nagrania co prawda były pokazywane dzielnicowemu i w MOPRze, ale jednocześnie nie zostały dołączone do niniejszej sprawy w charakterze dowodów. Gdyby pozwanej i jej partnerowi zależało rzeczywiście na wykorzystaniu ich w celu obrony i zagwarantowania bezpieczeństwa, to jednocześnie powinno im zależeć na okazaniu tych nagrań także Sądowi Orzekającemu w tej sprawie by potwierdzić za ich pomocą twierdzenia i okoliczności, na które się powoływali, w szczególności by zachowania powódki rażąco odbiegały od przyjętych norm i stwarzały jakieś zagrożenie dla pozwanej. Jednakże zdaniem Sądu Odwoławczego, w okolicznościach tej sprawy nagrania te stanowią raczej wyraz drastycznego wkraczania w prywatną sferę powódki i to bez jej zgody. Powódka nie zgadzała się na nagrywanie i filmowanie jej, które miało miejsce zarówno w obecności pozwanej, jak i jej partnera, jak też było robione z ukrycia, gdy w mieszkaniu przebywała sama. Obawa i lęki, jakie wywoływało u niej takie działanie pozwanej, manifestowany córce i jej partnerowi sprzeciw wobec takiej praktyki a także reakcje na zachowania tych osób wskazują jednoznacznie, że to powódka czuła się zagrożona i nie czuła się bezpiecznie w mieszkaniu, które pełniło funkcje jej centrum życiowego. Z powyższych względów Sąd Apelacyjny uznał, że prezentowane w tej sprawie twierdzenia o nagrywaniu powódki w celu obrony i zapewnienia bezpieczeństwa pozwanej są nieprawdziwe i zostały sformułowane na potrzeby tego procesu dla uzasadnienia bezprawnej ingerencji w prywatność powódki.

Apelująca zarzuciła Sądowi Okręgowemu błędne przyjęcie, że powódka znajduje się pod stałą opieką medyczną. Tymczasem z akt sprawy wynika, że powódka korzysta od dłuższego czasu z porad psychoterapeutycznych, jakich udziela jej T. L.. Zeznając jako świadek, wskazał on, że powódka została do niego skierowana w 2012 r. przez

lekarza psychiatrę. Już zatem sam ten fakt nakazuje uznać, że opieka medyczna sprawowana nad powódką ma charakter ciągły. Jednakowoż w tym miejscu należy zaznaczyć, że w sprawie tej rozważeniu przez sądy obu instancji podlega problem odwołania przez powódkę darowizny mieszkania uczynionej na rzecz pozwanej córki. Okoliczności znajdowania się powódki pod stałą opieką lekarza lub brak takiej opieki miałyby znaczenie, gdyby były podstawy do uznania, że w okresie do odwołania darowizny powódka cierpiała na schorzenia psychiczne zaburzające jej obraz rzeczywistości. Takie okoliczności nie miały jednak miejsca w okresie od dnia 23 kwietnia 2012r. do dnia 23 kwietnia 2013r. mającym znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Toteż kwestia czy w tym okresie powódka znajdowała się pod stałą opieką medyczną czy nie, nie ma żadnego znaczenia dla takiego rozstrzygnięcia.

Podnoszoną w apelacji kwestią jest również to, że Sąd Okręgowy przyjął, zdaniem pozwanej bezpodstawnie, że stan zdrowia powódki czyni ją osobą bardziej wrażliwą na stres, podczas gdy nie wynika to z materiału zgromadzonego w sprawie. Zdaniem Sądu drugiej instancji twierdzenie to nie jest zasadne. O wpływie pewnych okoliczności na zachowania powódki i na to, jak ona się czuje, mówił świadek T. L.. Wskazał on, że konflikt między powódką a pozwaną i jej partnerem oraz negatywne zachowania kierowane w stosunku do powódki mają odzwierciedlenie w tym, jak powódka się zachowuje. Już z tego faktu można wywieść twierdzenie, że stan zdrowia powódki, jej choroba czynią ją bardziej podatną na stres. Negatywne zachowania pozwanej bardzo mocno oddziaływały na powódkę, gdyż choroba potęguje jej odczucia. To, że choroba powódki czyni ją bardziej wrażliwą na stres wywołany wspomnianym konfliktem, wynika również z doświadczenia życiowego. Powszechnie wiadomym jest, że każda osoba chora wymaga spokoju i szczególnej opieki. Potrzebuje poczucia bezpieczeństwa i wsparcia ze strony najbliższych, okazania troski i pomocy w codziennym życiu, również w sferze psychicznej. Na gruncie doświadczenia życiowego nie ulega również wątpliwości i to, że osoba chora źle reaguje na generowanie konfliktów w swoim otoczeniu a tym bardziej skierowanych przeciwko niej. To, że osobą zaangażowaną w konflikt po przeciwnej stronie jest osoba najbliższa, działa na chorą osobę szczególnie boleśnie i sprawia, że jest ona bardziej wrażliwa na wywołany konfliktem stres. Dopiero takie szerokie rozważenie okoliczności daje pełny pogląd na tę kwestię i dlatego należało uznać za trafną ocenę Sądu pierwszej instancji w zakresie wpływu stanu zdrowia powódki na odczuwany przez nią stres.

Dla przyjęcia, że w dniu 3 stycznia 2014 r. doszło do scysji pomiędzy powódką a A. P. (1), było wystarczające oparcie się o zgromadzone w sprawie dowody. Całokształt okoliczności tej sprawy wskazuje, że niewątpliwie między powódką, a partnerem jej córki istniał konflikt. Nie zaprzeczyła temu żadna ze stron. Nadto stan taki wydaje się być akceptowany przez córkę powódki, która nie stanęła wówczas po stronie matki, pomimo różnicy wieku i postury pomiędzy I. B. a A. P. (1). Strona pozwana powołuje się w tej kwestii na zeznania A. P. (1) oraz policjantów zeznających w sprawie, w szczególności M. B. (1). Funkcjonariusz policji wskazywał jednak, że nie pamięta dokładnie każdej interwencji w mieszkaniu, sam przyznał, że jego wiedza co do konfliktu między stronami jest ograniczona do wiadomości powziętych od stron czy sporządzanych notatek. Świadek ten zeznał wprost, że nie zna dokładnie szczegółów sprawy. Jednakże odpowiadając na pytania wskazał, że powódka zgłaszała problemy na policję, w mieszkaniu miały miejsce interwencje policji spowodowane konfliktem między stronami, a interwencja w dniu 3 stycznia 2014 r. również miała miejsce. Świadek wskazał, że Niebieska Karta obecnie nie jest prowadzona, jednak w okresie, w który miało miejsce wspomniane wyżej zdarzenie, była ona założona. Świadek nie zaprzeczył wyraźnie, aby takie zdarzenie nie miało miejsca. Wskazywał, że wielu okoliczności nie pamięta, ale jednocześnie z zeznań powódki wynika, że do takiego zdarzenia doszło. Przyznaniu wiary temu twierdzeniu służyły również dowody z notatek policyjnych, w których odnotowano wizytę w mieszkaniu w tym dniu. Również z zaświadczenia lekarskiego wynika, że powódka trafiła następnego dnia po zdarzeniu do lekarza z niewielkimi obrażeniami na prawym ramieniu i z bolesnością tej okolicy. Nie ma zatem podstaw by kwestionować oceny zaprezentowanej przez Sąd pierwszej instancji, a samo zaprzeczenie twierdzeniom powódki przez osobę, która miała popychać i szarpać I. B., nie jest wystarczające do uznania, że nie doszło w dniu 3 stycznia 2013r. do opisywanego przez nią zdarzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługuje na aprobatę twierdzenie pozwanej, jakoby jej komunikacja z powódką za pomocą karteczek była prowadzona w formie grzecznościowej. Strona pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że komunikacja pozwanej z powódką oparta była na systemie rozkazujących karteczek, skoro w jej ocenie ten sposób porozumiewania się miał charakter grzecznościowy,

był wymuszony częstą nieobecnością w mieszkaniu powódki, a fakt używania zaimków pisanych z dużej litery wskazuje na szacunek, jakim córka darzyła matkę. Jednak z kartek, które zostały dołączone do materiału sprawy wyraźnie wynika, że pozwana używała w sposobie komunikacji z matką formy rozkazującej. Przykładem na potwierdzenie tej okoliczności są chociażby kartki napisane przez S. D. o treści „Nie otwieraj okna jak są włączone kaloryfery.”, „Nie dokarmiaj kota!”, „W mieszkaniu obowiązuje całkowity zakaz palenia. W przypadku niezastosowania się do zakazu będą wyciągane konsekwencje.”. Trudno zatem uznać, że tego typu wypowiedzi są w stosunku do powódki kierowane w sposób grzecznościowy i wyrażają do niej szacunek. Sama forma komunikacji, jaka ma miejsce, czyli właśnie przez zastosowanie kartek z informacjami, stanowi swego rodzaju potwierdzenie nieprawidłowego funkcjonowania kontaktów między powódką i pozwaną. Stosowanie takiego przekazywania komunikatów przez pozwaną, z pewnością mogło u powódki wywołać uczucie żalu, co potwierdził również psycholog T. L., który pracował z powódką. Podnoszona okoliczność, że forma ta wymuszona jest częstą nieobecnością matki w mieszkaniu i nieinformowaniem pozwanej o tym, nie stanowi w tym przypadku usprawiedliwienia. Z materiałów zgromadzonych w sprawie wynika, że pozwana również często była nieobecna w mieszkaniu. Komunikaty, które były przekazywane powódce na kartkach, nie były zwykłymi informacjami, które pozwana mogłaby chcieć przekazać matce ze względu na jej nieobecność. Miały nacechowanie negatywne, za ich pomocą pozwana wzbudzała w powódce poczucie, że córka jest niechętna do bezpośredniego z nią kontaktu. Ostatnia z wyżej zacytowanych notatek zawiera wręcz pogroźkę o „wyciągnięciu konsekwencji wobec matki, gdy ta nie zastosuje się do przekazanego jej polecenia.

Wyrokowi Sądu pierwszej instancji zarzucono także w apelacji bezpodstawne przyjęcie, że pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec powódki, podczas gdy analiza zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie prowadzi do wniosku, że między stronami miały miejsce działania nie wykraczające poza ramy zwykłych konfliktów życia codziennego. W tym momencie Sąd drugiej instancji wskazuje, że zarzut ten nie ma oparcia w materiale zgromadzonym w sprawie. Jak już wcześniej było wskazywane, całokształt okoliczności przemawia za tym, że sytuacja rodzinna oraz konflikt między pozwaną a powódką wykraczają daleko ponad ramy zwykłych konfliktów życia codziennego. Po dokonaniu darowizny mieszkania przez jakiś czas strony zamieszkiwały razem i brak było w tamtym okresie nieprawidłowych relacji, a występujące konflikty należałoby oceniać jako mieszczące się w normie tego typu relacji. W celu zapewnienia poczucia bezpieczeństwa i pewnego miejsca zamieszkania zostało ustanowione przez pozwaną na rzecz powódki użytkowanie na prawie do mieszkania wraz z możliwością swobodnego korzystania z wyposażenia i sprzętów w nim się znajdujących. Świadczy to o tym, że pozwana miała świadomość choroby matki i prawidłowo reagowała na taki stan rzeczy. Powódka jeszcze w 2007 r. zamieszkiwała z córką bez większych sporów. Potem jednak przeprowadziła się do wynajmowanego mieszkania wraz ze swoim partnerem. Sytuacja zmieniła się w 2010 r., kiedy ze względów ekonomicznych musiała wrócić do lokalu, w którym zamieszkiwała córka S. D.. Ich wzajemna relacja stopniowo się pogarszała. Od momentu, kiedy matka nie była w stanie finansowo udzielać pomocy córce, konflikt między nimi zaczął narastać wykraczając poza ramy zwykłych konfliktów życia codziennego. Na taką ocenę Sądu Odwoławczego wpływa, ewidentne zaprzestanie przez pozwaną działań wspierających i ochronnych wobec chorej powódki. Ze względu na chorobę psychiczną oraz niepełnosprawność wynikającą z posiadania jednego tylko oka powódka miała prawo oczekiwać od córki pomocy na codzień, zatroszczenia się o nią i zagwarantowania poczucia bezpieczeństwa. O ile kilka lat wcześniej pozwana prawidłowo rozumiała swoją rolę i wypełniała ją w sposób zgodny z normami przyjętymi w społeczeństwie, o tyle w latach późniejszych zaczęła okoliczność, że powódka cierpi na chorobę psychiczną wykorzystywać przeciwko niej, potęgując u powódki wszystkie negatywne odczucia wiążące się z tą chorobą.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niezależnie od braku życzliwości czy wyrozumiałości wobec matki borykającej się z chorobą i jej następstwami pozwana nie przejawiała żadnej chęci pomocy jej także jako osobie wobec której winna okazywać wdzięczność z tytułu przekazania darowizną majątku w postaci prawa do lokalu mieszkalnego. Trafnie Sąd okręgowy uwzględnił fakt, że S. D. wykorzystywała chorobę matki do próby zdyskredytowania jej i zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych. Stale powodowała u powódki poczucie lęku i zagrożenia stopniowo pozbawiając jej także mebli, sprzętów gospodarstwa domowego czy możliwości korzystania z energii elektrycznej. Powódka nie czuła się dobrze i bezpiecznie w towarzystwie swojej córki. Bez wątpienia na zwiększenie skali nieporozumienia między stronami miała wpływ postawa A. P. (1). Pozwana w żaden sposób nie próbowała porozumieć się z matką i załagodzić



konflikt, ale wręcz zezwalała na takie zachowania swojego partnera w stosunku do matki, które przyczyniały się do zwiększenia u powódki poczucia zagrożenia, żalu do córki i potrzeby korzystania z psychoterapii. Co znamienne nawet po przeprowadzce pozwanej do A. P. (1) konflikt nie zaniknął. Pozwana z mieszkania wyносиła sprzęty, meble, elementy instalacji, twierdząc obecnie, że miało to zabezpieczyć potrzeby mieszkaniowe jej i partnera. Z zeznań świadków wynika nawet, że rozważała zabranie z mieszkania paneli podłogowych, twierdząc że kupiła je i zleciła ułożenie w ramach przeprowadzanego wcześniej remontu. Oprócz wskazanych powyżej, należy zwrócić uwagę na takie okoliczności jak zameldowanie w mieszkaniu A. P. (1), komunikowanie się z matką za pomocą karteczek, wypraszenie partnera powódki z mieszkania. Wszystkie one świadczą o chęci utrudnienia matce spokojnego przebywania w mieszkaniu pozwanej i zniechęcenia jej do tego, by tam dalej mieszkała. Pozwana ustalała szereg reguł i wymagała ich przestrzegania, jednocześnie sama nie miała zamiaru się im podporządkowywać, jeżeli tylko były dla niej niewygodne. Nie pozwalając partnerowi matki na przebywanie w mieszkaniu i go wyprasząc, jednocześnie była zbulwersowana, gdy to matka prosiła aby nie przebywał w tym mieszkaniu A. P. (1). Jest to o tyle zrozumiałe, że jej relacje z partnerem córki były zdecydowanie gorsze niż relacje pozwanej z M. S. (1) partnerem powódki. Co więcej, pozwana zameldowała swojego partnera w tym mieszkaniu, chociaż nie wykazała aby potrzeba taka obiektywnie zaistniała, a takim działaniem jeszcze bardziej wzbudziła w powódce poczucie lęku i utraty bezpieczeństwa w mieszkaniu, do którego jąka zameldowany w nim A. P. (1) mógł w każdej chwili wejść i pozostać.

Tłumacząc rozwiązanie umowy o dostawę prądu z firmą (...) i w ten sposób pozbawienie powódki energii elektrycznej pozwana wskazywała między innymi, że w przeszłości to I. B. w taki sam sposób rozwiązała umowę z zakładem energetycznym. Świadczy to jednak przede wszystkim o tym, że pozwana nie uwzględniała choroby matki, która trwa co najmniej od początku lat 2000 ale o chęci dokuczenia jej czy odpłacenia za dawne nieporozumienia. Takie okoliczności niewątpliwie pozwalają na ocenę, że zachowania pozwanej wobec powódki mają charakter rażąco niewdzięcznych i mogły stanowić podstawę do odwołania darowizny. Pozwana wskazywała, że to choroba psychiczna matki miała wpływ na złożenie oświadczenia o odwołaniu darowizny, a przedstawiane przez nią relacje o okolicznościach, które uznała za niewdzięczność są niewiarygodne. Jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego nawet, jeżeli brać tylko pod uwagę te okoliczności i zachowania, które przyznała sama pozwana w sposób nie budzący wątpliwości, to są one wystarczające do oceny jej zachowania wobec powódki jako rażąco niewdzięcznego. Są one zresztą wskazane w piśmie powódki z dnia 10 kwietnia 2013 r. zawierającym jej oświadczenie o odwołaniu darowizny.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uznał, że zachodzą podstawy dla oceny zachowania S. D. jako mającego charakter rażąco niewdzięczności, a stąd należy przyjąć że odwołanie przez I. B. darowizny mieszkania przy ul. (...) w S., której dokonała na rzecz córki - było skuteczne.

Na podstawie wszystkich przytoczonych wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja pozwanej jest bezzasadna i dlatego na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. oddalił ją orzekając jak w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Odwoławczy orzekł w punkcie drugim sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. a zatem zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Została nimi obciążona pozwana, jako strona przegrywająca spór w instancji odwoławczej. Koszty te stanowi kwota 2.700 zł, jako stawka wynagrodzenia z tytułu zastępstwa powódki, udzielonego jej przez pełnomocnika z urzędu w postępowaniu apelacyjnym zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013r. poz. 490).

SSA M. Iwankiewicz SSA T. Żelazowski SSA M. Gawinek